Rok XI. Nr. 50 — Sosnowiec, czwartek 20 lutego 1936 roku. — …na numeru 10 grosz

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny: WITOLD FABRYCY.

…merata wy… …esięcznie
ul.
Telefon
6-92, Admi…
4-97, Drukarni
Konto czekowe P.K.O. Katowice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go Maja 14, ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5, tel. 97; CZELADŹ, Plac 11 listopada 8; GRODZIEC, ulica Legjonów, tel. 16.

Płace na Śląsku pozostają bez zmiany

Wczorajsze orzeczenie komisji arbitrażowej

Polska Agencja Telegraficzna donosi nam z Katowic:

W dniu wczorajszym popołudniu odbyło się posiedzenie komisji pojednawczo - arbitrażowej, zwołanej na wniosek postawiony przez związek pracodawców w sprawie obniżki zarobków w górnictwie węglowem o 15 proc., w koksownictwie o 25 proc. oraz pogłębienie różnicy między zarobkami w rewirze południowym w stosunku do zarobków w rewirze centralnym o dalsze 3 proc.

Na konferencji reprezentowane były wszystkie związki zawodowe robotnicze, których przedstawiciele zasiadają w międzyzwiązkowej komisji porozumiewawczej, jak również związki stojące poza tą komisją. W dyskusji, która trwała kilka godzin zabierali głos przedstawiciele związku pracodawców, jak również przedstawiciele związków zawodowych.

Ze strony związków robotniczych w toku dyskusji wysunięto postulaty generalnej podwyżki wynagrodzeń o 10 proc. oraz zmniejszenie różnicy zarobków między rewirem południowym, a centralnym o dalsze 3 proc.

Komisja po wysłuchaniu wywodów stron stwierdziła, że sporem objęte są następujące sprawy, dotyczące przemysłu górniczo - węglowego:

1) ustalenie listy zaszeregowania dla robotników objętych pozycją 32 i 60 tabeli płac dla robotników na kopalniach węgla kamiennego i w koksowniach kopalnianych na polskim Górnym Śląsku i ustalenie dla nich odpowiednich stawek zarobkowych w granicach stawek przewidzianych w pozycji 32 i 60. 2) zniesienie pogotowia pracy, 3 proc. wysokość stawek zarobkowych w kopalnianych, 4) zmiana zróżniczkowania stawek zarobkowych dla rewiru południowego i dla poszczególnych kopalń.

Komisja pojednawczo - arbitrażowa stwierdza, że sprawa ad 1) będzie przedmiotem bezpośrednich pertraktacyj między stronami, przyczem strony ustaliły między sobą, że pertraktacje rozpoczną się w ciągu 1 tygodnia. Co do sporu ad 2) komisja pojednawczo-arbitrażowa wyda orzeczenie na oddzielnem dla tej sprawy posiedzeniu. W sprawach spornych ad 3 i 4) komisja pojednawczo - arbitrażowa wydała następujące orzeczenie:

„Stawki wszystkich tabeli płac robotników na kopalniach węgla kamiennego i w koksowniach kopalnianych na polskim Górnym Śląsku obowiązujące od dnia 1-go sierpnia 1933 r. pozostają bez zmiany".

W ten sposób ustalone stawki obowiązują do dnia 31 lipca 1936 r. z tem, że mogą być wypowiedziane na każde dalsze 3 miesiące z jednomiesięcznym terminem wypowiedzenia.

Strony powinny wyrazić swą zgodę na to orzeczenie w ciągu 5-ciu dni.

Rezolucja właścicieli nieruchomości w sprawach podatkowych

W „Domu Katolickim" w Sosnowcu odbyło się nadzwyczajne zebranie właścicieli nieruchomości m. Sosnowca w sprawie ulg w spłacie zaległości podatkowych.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele miast: Sosnowca, Dąbrowy i Czeladzi.

Po zapoznaniu zgromadzonych z faktycznym stanem powyższej kwestji została przyjęta jednomyślnie rezolucja treści poniższej:

Zgromadzeni w dniu 16-go lutego br. na nadzwyczajnem zebraniu właściciele nieruchomości m. Sosnowca, oraz delegaci miast: Dąbrowy i Czeladzi, po zaznajomieniu się z przedmiotem i w obliczu, grożącej im katastrofy gospodarczej na wypadek, gdyby przepisy rozporządzenia min. Skarbu z dnia 15 kwietnia 1935 r. o ulgach w spłacie zaległości podatkowych, a zwłaszcza gdyby § 8 tegoż rozporządzenia był rygorystycznie stosowany przez władze skarbowe, domagają się od swoich zarządów wszczęcia energicznych kroków we właściwych instancjach, w celu zmiany powyższych przepisów w kierunku ich złagodzenia przez ewentualne odroczenie do 31/III. 1938 r.

Zebrani podkreślają, że wskutek zastosowania w międzyczasie ustawowej obniżki komornego, obejmującej conajmniej 3/4 domów w miastach Zagłębia, oraz wskutek powstałego stąd chaosu, wpływy komorniane znacznie zmalały, a wypłacalność lokatorów spadła w stopniu dotychczas nienotowanym. Rezultatem powyższego jest absolutna niemożliwość uczynienia zadość § 8, wymienionego wyżej rozporządzenia, to jest zapłacenia w prekluzyjnym terminie do dnia 31/III 1936 r. zaległości za rok 1934/35, obok bieżących podatków bez narażenia Ich na ruinę gospodarczą.

Następnie poinformowano szczegółowo przybyłych o właściwem postępowaniu w sprawie ubytku komornianego oraz o zamierzeniach nowego zarządu stowarzyszenia.

Śląsk poprze Zagłębie

Dowiadujemy się, że na wczorajszej konferencji komisji międzyzwiązkowej z udziałem delegatów wszystkich 3-ch zagłębi, uchwalono solidarnie występować w akcji o umowę taryfową.

I tak na wypadek ogłoszenia strajku w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego, akcję tę solidarnie poprą Śląsk i Zagłębie Krakowskie i odwrotnie.

Ku uwadze Czytelników

Naskutek strajku pracowników drukarskich, jaki wybuchł w dniu wczorajszym — dzisiejszy numer naszego pisma ukazuje się w zmniejszonej objętości.

Jutrzejszy numer „Expresu Zagłębia" ukaże się już w normalnej objętości ośmiu stron.

WYDAWNICTWO E. Z.

Nowe zagłębie naftowe

WARSZAWA, 19. 2. W powiecie Turczanowice, gmina Lipie — dokonane przez spółkę „Pollon" przy udziale „Polminu" nowe wiercenia doprowadziły do odkrycia bogatych źródeł naftowych.

W dniu 12 stycznia, z głębokości 94 metrów zaczęto wydobywać ropę w ilościach, dochodzących do 70 ton dziennie.

Jest to ropa wysokogatunkowa, bez parafinowa.

Ofiara przemytu

KATOWICE 19. 2. Wczoraj wieczorem na granicy polsko - niemieckiej w pow. lublinieckim po stronie polskiej w odległości około 2 metrów od linji granicznej strażnik graniczny zastrzelił przemytnika Franciszka Szafarczyka z Lublińca.

Zwłoki zabezpieczono na miejscu do czasu przybycia komisji sądowo - lekarskiej.

Tragiczny wypadek na bieda-szybie

Śmierć pochłonęła nową ofiarę

Na Dębowej Górze, na terenach, należących do towarzystwa sosnowieckiego rozsianych jest bardzo dużo bieda - szybów. Wydobywaniem węgla z tych bieda - szybów zajmują się miejscowi i okoliczni mieszkańcy, znajdujący się od dłuższego czasu bez pracy.

Na jednym z bieda - szybów zatrudniony był wczoraj przy wydobywaniu węgla mieszkaniec Dębowej Góry 43-letni Stefan Rzepka oraz dwuch starszych chłopców, jako pomoc. Stefan Rzepka kopał węgiel na dole bieda - szybu.

Rzepka w pewnym momencie począł wzywać kolegów, aby go ratowali, gdyż odczuwa silne osłabienie wskutek zatrucia się gazem. Podano mu więc natychmiast linkę, której się chwycił rękami, lecz widać to było iż czyni to z wielkim wysiłkiem.

Istotnie tak było, gdyż w połowie głębokości szybu Rzepka wskutek zatrucia się gazem stracił zupełnie przytomność i całym swym ciężarem runął na dno szybu, ponosząc śmierć na miejscu.

Rzepkę wydobyto po pewnym czasie na powierzchnie bieda - szybu z rozbitą czaszką, połamanemi rękami i nogami.

Ofiarę tragicznego wypadku przewieziono do kostnicy baraków miejskich.

15 maja rb. wypuszczona będzie pożyczka konsolidacyjna

Spłata drogą dwukrotnego losowania 1982 roku

WARSZAWA, 20. 2. We wczorajszym Dzienniku Ustaw ukazało się rozporządzenie ministra skarbu z dnia 17 bm. o wypuszczenie 4-ro proc. pożyczki konsolidacyjnej o warunkach konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.

Rozporządzenie postanawia na wstępie, że dnia 15 maja br. wypuszcza się 4-ro proc. pożyczkę konsolidacyjną na kwotę 600 milj. złotych w złocie w obligacjach po 50, 100, 500, 1000, 5000 i 10.000 zł.

Pożyczka podlega spłaceniu do 15 maja 1982 r. drogą dwukrotnego w każdym roku losowania pożyczki, poczynając od 15 listopada 1937 r. umarzania części obligacyj, wylosowanych w tym celu w dniach 15 maja, 15 listopada podług planu umarzania podanego w załączniku.

25 tysięcy złotych dał za worek gliny

Niefortunny interes lekarza-dentysty

WARSZAWA, 19.2. Przed warszawskim sądem okręgowym toczyła się sprawa niezwykłego oszustwa, ofiarą którego padł człowiek inteligentny, bo lekarz-dentysta.

Do dr. Cieleckiego zgłosił się jakiś mężczyzna i oświadczył, że jest posiadaczem większej ilości złotych rubli carskich, na sumę około 100 tys. zł., od kopanych w ogrodzie spustoszonego przez bolszewików dworu po sowieckiej stronie i stamtąd przemyconych. **Ruble miały być zakopane w dole w gliniastym gruncie. Nieznajomy zaproponował sprzedaż złota za połowę ceny.**

Dr. Cielecki odrazu przyjął propozycję i dał nawet kilkadziesiąt złotych na kupno walizki, w celu przytransportowania złota.

Na drugi dzień zjawił się tajemniczy posiadacz złota. Towarzyszył mu wspólnik, głuchoniemy, który miał sprawdzić autentyczność przygotowanych przez lekarza banknotów. **Dr. Cielecki już poprzedniego dnia odebrał ze swego konta w banku 25 tys. zł.**

Teraz wręczył paczkę banknotów niemowie, który obejrzał je, poczem zawinął w papier i zwrócił. **Natępnie przystąpiono do rozpakowywania skarbu.**

W walizce mieścił się worek z ziemią gliną. Nieznajomy pogrzebał w glinie i wydobył kilka złotych imperjałów. Przybysze oświadczyli, że muszą iść po drugi worek ze złotem i opuścili mieszkanie. **Więcej już nie wrócili. W worku była tylko zeschnięta glina z fasolą. Złotych pieniędzy ani śladu.**

Wręczone na chwilę niemowie banknoty 500 złotowe w sumie 25 tys. zł. zamieniły się w skrawki papieru. „Niemowa" zdołał dokonać tej transformacji w momencie, kiedy wziął banknoty do ręki rzekomo celem sprawdzenia ich autentyczności.

W rezultacie śledztwa aresztowano Stula Nagelkopfa i Józefa Zalewskiego. Cielecki rozpoznał ich na konfrontacji. **Żaden z nich oczywiście nie był niemową.**

Pozatem, mężczyzna, w którym Cielecki rozpoznał owego „niemowę" nie miał już teraz brody.

Po dwukrotnym przewodzie sądowym obaj magicy skazani zostali każdy na 3 i pół lat więzienia.

Trzydzieści lat bez snu

W Intra, małej wiosce włoskiej, położonej w Kalabrji, mieszka kobieta, która po urodzeniu przed 30 laty swego pierwszego i jedynego syna, cierpi na bezsenność. Od tej chwili, mówi chora, która liczy dziś 53 lata, nie zasnęłam nawet na kwadrans. Lekarze nie znaleźli dotychczas wytłumaczenia tego dziwnego stanu chorobowego. Kobieta jest tak wyczerpana z sił, że w tych dniach musiano ją przewieźć do szpitala.

Opinja społeczna

za wnioskiem posłanki Prystorowej

WARSZAWA, 19.2. Złożenie przez posłankę Janinę Prystorową do laski marszałkowskiej wniosku o wprowadzenie nowoczesnego humanitarnego uboju wywołało szeroki oddźwięk. Na ręce wnioskodawczyni napływają rezolucje, powzięte w tej sprawie przez liczne organizacje i związki społeczne. Treść tych rezolucyj świadczy, że opinja społeczna powitała wniosek p. Prystorowej z jednomyślnem i pełnem uznaniem.

Sprawa złożenia wniosku przez po słankę znalazła odgłos również zagranicą. Słowa uznania dla wnioskodawczyni nadesłało prezydjum Societe Royale Protectrice des Animaux z Brukseli.

19 marca rb.—dniem skupienia i powagi

Co zaleca Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka

WARSZAWA, 18. 2. PAT. Naczelny Komitet Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego pod przewodnictwem p. Prezydenta Rzplitej komunikuje:

Naczelny Komitet na ostatniem posiedzeniu zajmował się m. in. sprawą ustalenia jednolitych form obchodu w dniu 19 marca dorocznego święta imienin Marszałka. Komitet uznał za stosowne zalecić obywatelom Rzplitej następujące tymczasowe wskazówki ogólne na ten dzień:

19 mraca 1936 r., jako pierwszy od chwili zgonu Józefa Piłsudskiego dzień Jego imienin, powinien być obchodzony w pełni skupienia i powagi.

Naczelny komitet wzywa obywateli do wysłuchania w skupieniu przemówienia p. Prezydenta Rzplitej, które będzie wygłoszone przez mikrofon Polskiego Radja i nadane przez wszystkie rozgłośnie polskie.

Prezydent R. P. będzie przemawiał przez Radjo 18 marca wieczorem. Mowa P. Prezydenta będzie nagrana na aparatach utrwalających Polskiego Radja i powtórzona 2 razy przez wszystkie rozgłośnie w ciągu 19 marca oraz podana do wiadomości prasy.

Władze wojskowe wydadzą własne zarządzenia uczczenia tego dnia przez wojsko.

Ministerstwo Oświaty wyda też odrębne wskazówki dla obchodów szkolnych.

Tajemnicza choroba oczu

Niedawno prasa amerykańska donosiła o szczególnym wypadku tajemniczej choroby oczu, na którą zapadali przeważnie ludzie korzystający z łaźni miejskich.

W związku z tem wyłoniła się dyskusja czy woda w pływalniach i łaźniach zamkniętych może być przenośnikiem chorób. Kwestją tą zajęły się najpoważniejsi lekarze amerykańscy, którzy doszli do wniosku, że woda w pływalniach i łaźniach zamkniętych może się stać rozsadnikiem choroby w jednym jedynym wypadku tak zwanej konjunkturze, to jest owej właśnie tajemniczej choroby oczu, którą stwierdzono u korzystających z łaźni miejskich. Nie bezpieczeństwo to powstaje wyłącznie wówczas gdy woda w łaźni jest chlorowana.

W Berlinie w latach 1919 i 1925 choroba po zastosowaniu chlorowania wody u ba ta przybrała charakter epidemii. Dolpe stła zupełnie.

Ironja losu

WARSZAWA, 19. 2. W cukierni „Nowa" przy ul. Chmielnej 25 zasłabł i stracił przytomność jeden z gości, siedzący przy „pół czarnej". Przybyły lekarz stwierdził, że utrata przytomności nastąpiła wskutek wycieńczenia z głodu. —

Jak się okazało był to 48-letni Mirosław Rogulski, bezrobotny, były dyrektor jednej z większych fabryk w Małopolsce.

Przemyt na szeroką skalę

KĘPNO, 19.2. Straż graniczna inspektoratu wieluńskiego zlikwidowała działającą tutaj na szeroką skalę szajkę przemytników, którzy przemycali z Niemiec jedwab. Skonfiskowano 400 kg. jedwabiu, wartości kilkuset tys. zł. i aresztowano na miejscu 2 przemytników Szmula Princa i Henacha Zelkowicza. W związku z aferą zatrzymano również w areszcie 10 kupców z Warszawy.

—ooo—

Pożar, który trwa 50 lat

Oczywiście — w Ameryce

Pożar, który wybuchł przed pięćdziesięciu laty i dotychczas nie został ugaszony, wydarzył się w Stanach Zjednoczonych i stanowi niełatwe do rozwiązania zagadnienie dla władz administracyjnych.

W r. 1884 wybuchł w Hocking Valley, pomiędzy New Straitsville i Shawnee (Chio) wielki strajk górników. Strajk ten trwał 6 miesięcy i miał przebieg bardzo burzliwy. **Pewnej nocy górnicy owładnęli wozami naładowanemi naftą, podpalili je i następnie rzucili palące się wozy do szybu kopalni.**

W 24 godziny później jedna ze sztolni w kopalni znalazła się cała w ogniu i nie było mowy o ugaszeniu szalejących płomieni.

Był to początek ogromnego pożaru podziemnego, który trwa do dziś dnia.

Według obliczeń, w ciągu tych 50 lat spaliło się węgla na sumę 50 miljonów dolarów, a w przyszłości straty te będą coraz większe. Ogień, który rozprzestrzenia się powoli, lecz stale, nie pozostaje bez wpływu na powierzchnię ziemi.

Okoliczni farmerzy zamiast wody w zbiornikach i studniach natrafiali na kłęby dymu, a gmach szkoły wiejskiej musiano opróżnić, ponieważ dzieci skarżyły się na ogromne gorąco, bijące z podłogi budynku, znajdującego się w sąsiedztwie podziemnych płomieni.

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

Na 66 filmów krajowych -- 400 zagranicznych

Jak pracuje przemysł kinematograficzny

Przemysł filmowy dzieli się na trzy zasadnicze działy: produkcję, import filmów zagranicznych oraz kinteatry.

W ciągu pierwszych 9 miesięcy 1935 r. wyprodukowano w Polsce — według danych Centralnego Biura Filmowego — ogółem 66 filmów. W liczbie tej znajdujemy 9 filmów pełnospektaklowych i 53 filmy krótkometrażowe, z czego 2 nieme.

ILE KRĄŻY FILMÓW

W tym samym okresie czasu, t. j. od 1 stycznia do 1 października ub. r. sprowadzono do Polski 525 filmów zagranicznych, ale zgłoszono do cenzury tylko 412 filmów. W tem było 163 filmy pełnoprogramowe.

Import według narodowości wygląda następująco: z Anglji sprowadzono 11 filmów, z Austrji 13, z Czechosłowacji 5, z Francji 13, z Italji 1, z Niemiec 29, z Palestyny 2, z Rosji Sowieckiej 6, ze Stanów Zjednoczonych 400, ze Szwajcarji 2 i z Węgier 1.

A więc 400 filmów zagranicznych i 66 filmów krajowych musiało obsłużyć 757 polskich kinoteatrów. Aczkolwiek liczba 757 jest bardzo mizerna, stwierdzić trzeba, że stan faktyczny jest jeszcze gorszy, ponieważ w liczbie tej mieszczą się kina przeważnie bardzo małe i grające zaledwie kilka dni w tygodniu.

PRACA KIN.

Polska posiada zaledwie 23 kina o pojemności ponad 1000 miejsc, 69 kin o pojemności do 1000 miejsc, 219 do 500 miejsc i 446 kin do 300 miejsc.

Jeśli idzie natomiast o ciągłość wyświetlania, jedynie 198 kino-teatrów czynnych jest 7 dni w tygodniu przez cały rok, 111 kin pracuje 5 dni w tygodniu, 100 kin — 3 dni, 23 kina przez 1 dzień w tygodniu, 202 kino-teatry grają w nieregularnych terminach.

A oto, jak rozłożone są kino-teatry terytorjalnie: woj. białostockie posiada 31 kin, kieleckie 58, krakowskie 51, lubelskie 34, lwowskie 63, łódzkie 68, nowogródzkie 12, poleskie 11, pomorskie 35, poznańskie 67, stanisławowskie 26, śląskie 68, tarnopolskie 24, warszawskie 56, wileńskie 19, wołyńskie 22, a Warszawa - miasto 62.

Ponadto czynne są kino - teatry wędrowne na terenie województw kieleckiego (12), lubelskie (14), lwowskie go (8), łódzkiego (13), poleskiego (6), poznańskiego (2) i wileńskiego (4).

KRÓTKO I WĘZŁOWATO.

Nie podoba im się

Premjer Kościałkowski w ekspose swem oświadczył:

„Nawrót do stosunków politycznych z przed maja 1926 r. jest niemożliwością. Niema siły w Polsce która by to uczynić zdołała. Jest bowiem nie możliwością, aby pomiędzy potężnymi sąsiadami, u których skoncentrowana wola mobilizuje wielomiljonowe masy, istniała Polska, kierowana przez ciągle zmieniające się rządy, hołdujące rozbieżnym poglądom".

I ten zwrot ogromnie nie przypadł do gustu endekom.

Jakto? — powiadają — tyle nas dziej zrobiono nam jesienią ub. roku, że niby trzeba „ramię przy ramieniu... wspólnemi siłami...", tyle lat czekamy żeby się dorwać do władzy i odkuć za wszystkie lata, aż tu raptem ta sama „twarda ręka".

Nie wypada zatem nic innego robić jak czekać na „młodych" i uprawiać ważną zasadniczą opozycję.

Taki to potrzjotyczny obóz.

Cyk.

Kryminalny bilans za r. 1935

Pół miljona meldunków o kradzieży i coś więcej

Główny Urząd Statystyczny opracował zestawienie, dotyczące niektórych przestępstw, zameldowanych policji państwowej w ciągu roku 1935.

Jak wynika z tego zestawienia, w ciągu roku ubiegłego zameldowano po licji na terenie całego kraju o 6.003 przypadkach oporu władzy, 5.393 rabowania do przestępstwa 2.556 świadomego puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 5.942 fałszerstw, 3154 podpaleń, 1.672 zabójstw, 1.659 usiłowania zabójstwa, 17.215 ciężkiego uszkodzenia ciała, 932 dzieciobójstwa, 1.917 rozboju, 482.287 kradzieży (w tem 98.221 mieszkaniowych i 108.590 z pola i lasu), 9.110 paserstwa, oraz o 27.584 wypadkach oszustwa.

KRONIKA

Czwartek 20 Luty

Dziś: Leona i Eucharjusza
Jutro: † Fortuna, Eleonory
Wschód słońca: 6.18
Zachód słońca 4.57

Z Zagłębia

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Dziś, o godzinie 7.30 wiecz. teatr miejski z Sosnowca gra na Saturnie w sali klubu, doskonałą komedję P. Vulpiusa p. t.: „Zwyciężyłem kryzys“ z dyr. J. Gołaszewskim w roli głównej.

— **ZEBRANIE STOW. SAMOPOMOC SP. KOBIET W SOSNOWCU.** Zarząd stow. „Samopomoc społeczna kobiet“ zawiadamia, że dziś o godz. 19-ej odbędzie się zebranie w sali ratusza w Sosnowcu — z udziałem delegatki zarządu głównego z Warszawy p. Natalji Stajnowej.

— **ZABAWA TANECZNA.** Koło rodzicielskie przy szkole powszechnej nr. 4 w Sosnowcu, urządza w sobotę w wielkiej sali szkoły powszechnej nr. 4 przy ulicy Prezydenta Mościckiego zabawę taneczną. Muzyka doborowa. Bufet własny, obfity i tani.

Dochód z zabawy przeznaczony na pomoce szkolne.

— **POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ W BĘDZINIE.** Dnia 27 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Będzinie. Porządek obrad zapowiada: sprawę budowy szkoły powszechnej na Ksawerze i zaciągnięcie na ten cel pożyczki w sumie 60 tys. zł., uchwalenie dodatkowego budżetu na 1935-6 rok, sprawa upoważnienia magistratu do umarzania należności z tytułów prywatno - prawnych, spr. gruntu miejskiego zajętego przez p. Hełczyńskiego, spr. zamiany gruntu przy ul. Małobądzkiej, spr. zamiany gruntu z parafją kościelną przy ul. Sobieskiego, wybór członka komisji finansowo - budżetowej na miejsce p. Miazka i wybór 4 delegatów do miejskiej rady szkolnej.

— **WYCIECZKA ZWIEDZAŁA KLINKIERNIĘ „GRÓDKÓW“.** — W ub. poniedziałek zwiedziła klinkiernię „Gródków“ wycieczka związku inżynierów budowlanych w liczbie 30 osób.

Uczestnicy wycieczki interesowali się szczegółowo przebiegiem produkcji klinkieru oraz systemem budowy dróg klinkierowych, które obserwowano jadąc z Gródkowa do Będzina.

Wysoka wartość materjału, produkowanego przez klinkiernię i postępy, osiągnięte zarówno w produkcji klinkieru jak i w budowie dróg były dodatnio oceniane przez uczestników wycieczki, wśród których znajdowali się wybitni fachowcy z dziedziny budownictwa.

— **PODWIECZOREK — DANCING W „ADRJI“ W SOSNOWCU.** Towarzystwo przyjaciół budowy szpitala dziecięcego Zagłębia Dąbrowskiego urządza 23 tj. w niedzielę o godz. 17-ej w sali rest. „Adrja“ w Sosnowcu—podwieczorek — dancing z niespodziankami.

Wejście wraz z konsumcją 3 zł.

— **ŚLEDZIÓWKA AKADEMICKA** Krakowsk[illegible] bian, urządza dorocznym zwyczajem, w sali państw. gimn. im. Staszica w Sosnowcu „Śledziówkę akademicką“. Początek o godzinie 21-ej. Stroje wizytowe. Wstęp 3 zł., akademickie — 2 zł. W programie niespodzianki.

Zatarg w przemyśle górniczym Zagłębia Dąbrowskiego

Zatarg w przemyśle górniczym niewątpliwie nie da się rozstrzygnąć bezpośrednio pomiędzy przemysłowcami i robotnikami i zajdzie konieczność interwencji rządu. Jak to donosiliśmy, pertraktacje na Śląsku zostały ostatecznie zerwane, dalsze zaś posunięcia uzgodnione zostaną na posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej.

Wczoraj w inspektoracie pracy w Sosnowcu odbyła się konferencja przedstawicieli robotników z dyrekcją towarzystwa warszawskiego, w sprawie przeszeregowania kopalni tego towarzystwa z grupy A do B, co jest równoznaczne z obniżką płac robotniczych. Przedstawiciele towarzystwa warszawskiego zreferowali zebranym sytuację w jakiej znajduję się towarzystwo, dowodząc, że kopalnie towarzystwa pracują obecnie z deficytem i że jedyną drogę wyjścia widzą w przeszeregowaniu tych kopalń z kategorji A do B, w przeciwnym bądź razie towarzystwo zmuszone byłoby zwolnić ze swej załogi 800 ludzi i zamknąć jedną z kopalń.

Delegaci robotników, nie chcac brać na swą odpowiedzialność decyzji w tak ważnej sprawie postanowili, że o ostateczną decyzją zwrócą się do załóg robotniczych, by robotnicy sami wypowiedzieli swe zdanie.

Dziś więc na kopalniach tow. warszawskiego odbędą się zebrania robotnicze, na których zapadną odpowiednie uchwały.

Dodać należy, że w dniu wczorajszym strajk protestacyjny trwał w dalszym ciągu.

Banda oszustów w rękach policji sosnowieckiej

P. Edward Wyspiański, szofer, zamieszkały przy ul. Florjańskiej 10 w Sosnowcu przechodząc onegdaj ul. Aleją spotkał trzech nieznanych mu bliżej osobników, którzy zaproponowali mu kupno sztuczki materjału na ubranie za bardzo niską cenę. Wyspiański po krotkim namyśle zgodził się na kupno materjału, płacąc za niego 72 zł. gotówką.

Kiedy jednak przyszedł do domu i rozpakował paczkę znalazł w niej starą marynarkę, gałgany i obierzyny z kartofli.

Oszustów zdołano jeszcze tegoż dn. ca: Stanisław Szymczyk zam. przy aresztować. Są to mieszkańcy Sosnow ul. Pszennej 20, E. Kawka, zam. przy ul. Wawel 2 i Dawid Flanenbaum zam przy ul. Prostej 8.

Śledztwo wykazało, że wymienieni oszuści grasowali już od szeregu miesięcy na Śląsku a onstatnio przenieśli się do Zagłębia.

Oszustów przekazano władzom sądowym.

Usiłowanie zabójstwa przy licytacji
Policjant udaremnił zamach

W dn. 18 bm. dzięki tylko wielkiej przytomności umysłu posterunkowego z Pilicy, nie doszło do strasznej zbrodni przy licytacji w sklepie wędliniarskim Wawrzyńca Dylewskiego w Pilicy. Dylewskiemu komornik licytował towar w sklepie, który nabył mieszkaniec Pilicy, niejaki Kowalczyk. Licytowany czując się pokrzywdzony ceną nabywanego towaru z licytacji, niepostrzeżenie ujął siekierę i zbliżywszy się do Kowalczyka z tyłu zamierzył zadać mu cios w głowę.

W ostatniej chwili obecny przy licytacji posterunkowy udaremnił szalony czyn Dylewskiego, łapiąc w górze za siekierę, która miała spaść na głowę Kowalczyka.

Dylewskiego policja aresztowała.

Wypadek ten uczynił na obecnych duże wrażenie.

Grzeszolski przed sądem
Sprawa fałszowania weksli

Zapowiedź rozprawy przeciwko Pawłowi Grzeszolskiemu ściągnęła wczoraj na salę rozpraw do sądu okręgowego w Sosnowcu liczną publiczność.

O osobie Grzeszolskiego mówi dziś całe Zagłębie. Jak wiadomo, jest on oskarżony o wytrucie swej rodziny, żony i dwojga dzieci i proces przeciwko niemu o tę zbrodnię odbędzie się w połowie marca br. Proces ten budzi olbrzymie zainteresowanie, tem więcej, iż czynione były starania obrońcy Grzeszolskiego adw. Hofmokl - Ostrowskiego, o przekazanie tej sprawy do osądzenia innemu sądowi ze względu na zbyt jakoby nieprzychylną opinję miejscowego społeczeństwa dla osoby oskarżonego i możliwości tamowania przez niepowołane czynniki właściwego toku wymiaru sprawiedliwości. Jak się dowiadujemy, wniosek obrońcy Grzeszolskiego był już przedmiotem rozważań sosnowieckiego sądu okręgowego i jako pozbawiony podstaw, załatwiony odmownie.

W swej burzliwej przeszłości, przechodząc różne koleje, o których zresztą już obszernie pisaliśmy, Grzeszolski, prócz wielu innych czynów, kolidujących z kodeksem karnym, dopuścił się fałszerstwa weksli na szkodę swego teścia Wincentego Bugaja, zamieszkałego w Sosnowcu przy ul. Rybnej.

Za to stanął wczoraj przed sądem.

Na kilka minut przed rozpoczęciem rozprawy, Grzeszolski w asystencji eskortującego go policjanta, zajął ławę oskarżonych.

Wbrew przewidywaniom, zachował on całkowity spokój.

Sprawa została odroczona, wobec niestawienia się ważnego świadka Marjanny Cabajówny, służącej Grzeszolskiego. Świadek ten miał zeznać, że Grzeszolski podpisywał weksle z wiedzą swego teścia Wincentego Bugaja.

Grzeszolskiego odwieziono spowrotem do więzienia w Będzinie

Surowe kary na monterów nie posiadających koncesyj

Wobec mnożących się wypadków zakładania instalacji elektrycznych przez monterów, nie posiadających koncesyj, starostwa wydały ostrzeżenie przed korzystaniem z usług tych przedsiębiorców.

W wielu wypadkach instalacje założone po partacku, stają się przyczyną krótkiego spięcia i pożarów. Elektrowniom nie będzie wolno przyjmować tego rodzaju urządzeń przy włączaniu do sieci nowych abonentów.

Za prowadzenie robót bez koncesji nakładane będą grzywny do wysokości 2.000 zł. i aresztu do 2-ch miesięcy.

—o—

WIOSENNE TARGI KATOWICKIE.

W czasie od 30 maja do 14 czerwca 1936 r. odbędą się na Śląsku tradycyjne Ósme Targi Katowickie urządzane staraniem śląskiego towarzystwa wystaw i propagandy gospodarczej (Katowice, Stawowa nr. 14, tel. 300-71).

Targi katowickie dążąc od wielu lat do utrzymania w ruchu rodzimych warsztatów pracy i wzmożenia konsumcji — współdziałają w zwalczaniu przesilenia gospodarczego, zwiększają obroty i stwarzają liczne zarobki w wielu dziedzinach. Odbywają się one w najżywszym ośrodku handlowym, tj. na Śląsku, a przemysłowcy i kupcy biorący udział przygotowują sobie rynek, który we własnym ich interesie należałoby corocznie rozszerzać i powiększać.

Jest sprawą wielkiej wagi, by krajowy towar jaknajliczniej mógł wskazać na tych targach swą dobrą jakość i zalety nie tylko wobec rodzimej klienteli, lecz również wobec konkurencji i konsumentów z poza pobliskiego kordonu.

Ten właśnie wysiłek należałoby poprzeć zwracając szczególną uwagę naszych wytwórców, przemysłowców i kupiectwa, na potrzebę wzięcia przez nich czynnego udziału w VIII Targach Katowickich, aby w ten sposób przyczynili się we własnym interesie do rozszerzenia propagandy i zbytu towarów krajowych.

Aresztowanie sprawców kradzieży dokonanej w fabr. pończoch i składzie „Anida“ w Sosnowcu

W związku z kradzieżą pończoch i innych rzeczy z fabryki J. Gaika w Sosnowcu zostali aresztowani znani złodzieje: Wł. Dybus, zam przy uilcy Legjonów nr. 1 i J. Pordas, zam. przy ul. Obchód 1 w Sosnowcu. Obydwaj zwolnieni z więzienia na skutek amnestji —

Skradziony towar odebrano. Sprawców kradzieży osadzono w więzieniu.

• • •

W ubiegłym tygodniu dokonano kradzieży różnych artykułów w składzie fabrycznym „Anida“ przy ulicy Mościckiego 15 w Sosnowcu na łączną sumę 200 zł.

Policja wszczęła w tej sprawie energiczne śledztwo i sprawców kradzieży zatrzymała w mieszkaniu znanego pasera Kiwy Berkowicza, zam przy ul. Mościckiego 19 w Sosnowcu. Są to: B. Dydnek vel Słonka (Pańska 3) Z. Kolenszewski (Dekerta 12).

Skradzione rzeczy odebrano od pasera Berkowicza.

Walne zebranie członków P. C. K. w Olkuszu

Pod przewodnictwem prezesa oddziału p. Majowskiego, odbyło się w dniu 14 bm. doroczne walne zebranie członków PCK. w Olkuszu.

Sprawozdanie z działalności zarządu za r. ub. oraz kasowe odczytał wiceprezes oddziału, dr. Kiciarski w zastępstwie nieobecnej prezeski p. Okrajniowej, z sekcji szkoleniowej — prof. Broder, kół młodzieżowych — instruktor L. Juszczyk (w zastępstwie p. Dykowej), komisji rewizyjnej — p. W. Gęgotek.

Sprawozdania przyjęto i udzielono zarządowi absolutorjum. Rozwój organizacji w roku sprawozdawczym ujawnił się m. in. w przyroście liczby członków (388 o-55), powstaniu kół w Wolbromiu, Sławkowie i Witeradowie, rozwinięciu działalności wyszkoleniowej drużyn ratowniczych, pracy społecznej itp.

Na miejsce ustępujących według starszeństwa pp.: Buchowieckiej, burmistrza Majewskiego, dr. Gorczycy, inż. Feczki, prof. Brodera, Łatasia i Parasola, wybrano ponownie te same osoby, oraz zastępców pp.: kpt. Gołębiowskiego i Kęszycką. Do komisji rewizyjnej (na okres 3 latni) pp.: St. Lipkę, W. Gęgotka i J. Kondka, zastępcy pp.: W. Piotrowski i Łataś.

—oOo—

(ol) **CZYJ ROWER?** Policja sławkowska odebrała od mieszkańca Dąbrówki gm. Bolesław, Józefa Imielskiego, rower pochodzący z kradzieży. Imielski rower kupił od zawodowego złodzieja Stanisława Szotka ze Starczyna. Właściciela roweru poszukuje policja.)

(ol) **OKRADZENIE SKLEPU.** Niewykryci sprawcy okradli sklep spożywczy Józefa Ślęzaka w Kozykawie, gm Bolesław, zabierając towaru na kwotę ok. 100 złotych.)

Kino dla psów

W paryskim instytucie psychologicznym powstał projekt, aby urządzić seanse filmowe dla psów i w ten sposób znaleźć przyczynki do psychologji czworonożnych przyjaciół człowieka, ich uczuć itd. Myśl ta zostala zrealizowana w Londynie. Widzowie zachowywali się początkowo bardzo spokojnie, po pewnym czasie jednak kilku bardziej nerwowych gości rzuciło się na ekran i porwało go doszczętnie.

DROBNE OGŁOSZENIA

POSADY I PRACE

POTRZEBNA obsługaczka. Zgłaszać się od 10—12 Sosnowiec, Dęblińska 11, II p. m. 36.

POTRZEBNE hafciarki maszynowe, wyciągaczki i uczenice do haftu maszynowego. Sosnowiec, Nowopogońska 12, sklep

ZGUBIONE DOKUMENTY

MARJAN ŁATKA zgubił dowód osobisty oraz kartę rejestracyjną, wydaną przez gminę Olkusko - Siewierską.

RÓŻNE

NOWOCZESNĄ trwałą ondulację parową z gwarancją tylko zł. 4.50 wykonuje Zakład Fryzjerski Antoni Piotrowski. Sosnowiec, Będzińska róg Czeladzkiej.

ZGROMADZENIE spólników spółki z ograniczoną odpowiedzialnością „Konfekcja Warszawska" uchwałą z 7 stycznia 1936 r. zeznaną przed notarjuszem Jewniewiczem w Sosnowcu postanowiło spółkę rozwiązać i wszcząć jej likwidację, przyczem likwidatorem został Szlama Bezprozwanny, Sosnowiec, Targowa 5. Niniejszem wzywam wszystkich wierzycieli spółki „Konfekcja Warszawska" w Sosnowcu do zgłoszenia mi swych wierzytelności do spółki w ciągu 3 miesięcy od daty ostatniego trzeciego ogłoszenia. Jest to drugie ogłoszenie. (—) Szlama Bezprozwanny, Likwidator spółki „Konfekcja Warszawska"

LOKALE

3 POKOJE z kuchnią słoneczne nowocześnie urządzone zaraz do wynajęcia.

5 — 6-CIO POKOJOWEGO mieszkania z kuchnią w śródmieściu poszukuje lekarz. Zgłoszenia do administracji pod „Lekarz".

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

174. POWIEŚĆ.

Ucieszony z otrzymanych rezultatów, jako i tych, które spodziewał się otrzymać w przyszłości, zasnął wkrótce po udaniu się na spoczynek.

Amanda ze swej strony tonęła w złotych marzeniach.

O jedenastej nazajutrz Owidjusz przybył do restauracji, gdzie rozkazał przygotować śniadanie na kwadrans na dwunastą. Przed rozejściem się, Soliveau z Amandą naznaczyli sobie godzinę obiadu, przyrzekając, iż tak będzie codziennie.

Trzeciego dnia przybywszy na śniadanie o jedenastej, dziewczyna rzekła do starego swego wielbiciela:

— Musimy się dziś śpieszyć... mam pójść za załatwieniem zlecenia pani Augusty.

— Gdzie?

— Mam odnieść materję i ozdoby do sukni balowej, jednej ze szwaczek, pracującej poza zakładem. Chodzi tu o pilne wykańczenie roboty.

— Jak daleko mieszka ta szwaczka?

— O! na drugim końcu Paryża... przy ulicy de Bourbon numer 9.

— To Łucja! — pomyślał Owidjusz. — Pozwolisz mi pani towarzyszyć? — zapytał głośno — tym sposobem dłużej razem z sobą pozostaniemy.

— Dobrze... zawołaj pan fiakra i czekaj w nim na mnie o kilkanaście kroków.

Amanda po śniadaniu wyszła z restauracji, Owidjusz przywołał fiakra i oczekiwał w nim niedaleko mieszkania pani Augusty.

Po dziesięciu minutach, dziewczyna wyszedłszy ze szwalni, wsiadła do powozu i położywszy pakiet przed sobą, rozkazała jechać woźnicy na ulicę de Bourbon pod numer 9.

XXIX.

— Czy pani Augusta ma dużo robotnic, pracujących w mieście? — jadąc ze swą towarzyszką zapytał Soliveau.

— Nie wiele — rzekła Amanda — nie lubi ona powierzać roboty do domów. Czyni wszelako wyjątki w tym względzie dla tych, które nie chcą lub nie mogą przychodzić do pracowni. Jedną z takich jest Łucja...

— Któż to ta Łucja?

— Szwaczka, do której właśnie jadę.

— Młoda dziewczyna?

— Tak.

— Ładna?

— Ni ładna, ni brzydka, lecz głupia, a zarozumiała jak nie można więcej. Udaje niewiniątko!.. Doprawdy, to śmieszne!.. Sądzi, że kto uwierzy w jej cnotę... Jest ona wszakże bardzo przebiegłą... Potrafiła zjednać sobie względy pani Augusty, która ją tylko widzi i we wszystkiem daje jej przed innemi pierwszeństwo. Właśnie wiozę ta materjały na suknię balową, którą pojutrze będzie musiała pójść przymierzać do Garenne de Colombes, a która musi być gotową na sobotę punktualnie o dziewiątej wieczorem. Skończy ją ona, jestem pewna, bo co do tego, nie opóźnia się nigdy.

— Suknia balowa do Garenne de Colombes? — powtórzył zdumiony Owidjusz.

— Cóż w tem dziwnego? To suknia dla żony mera, który wraz z nią zaproszonym został na bal do prefekta Sekwany.

— I panna Łucja pójdzie tak daleko dla przymierzenia?

— Pojedzie pociągiem. Ja sama jeździłam kilkakrotnie do tej pani. Wsiada się w wagon na stacji Saint-Lazare, a wysiada w Bois de Colombes; minąwszy następnie linję Wersalskiej kolei, idzie się drogą wiodącą przed sam dom mera. Dobra to wprawdzie przechadzka w dzień — dodała Amanda — lecz skoro w nocy iść tam wypadnie...

— Byłaś więc tam i w nocy? — pytał Soliveau.

— Tak, raz jeden...

— Sama?

— Nie, z Łucją. Odnosiliśmy tej pani suknię wieczorową, w którą w naszej obecności ubrać się chciała, by wiedzieć, czy się nie znajdzie coś do poprawienia. Jest ona niezmiernie kapryśną ta klientka; trudno ją zadowolnić... Trzymała nas wtedy blisko do dziesiątej godziny.

— Musiałyście wsiąść zatem panie do pociągu w Bois de Colombes?

— Tak... o północy minut sześć. Mogła była merowa zabrać nas z sobą w karetę, jadąc do Paryża, lecz tego nie uczyniła.

— Nieprzyjemnie to istotnie wracać tak późno, bezludną, opustoszałą drogą — odrzekł Soliveau — musiałyście się panie bardzo obawiać?

— Rzecz pewna, drżałyśmy obie jak w febrze.

— I pani znów będziesz wracała tak samo, odwiózłszy tą suknię? — badał Owidjusz, wskazując na pakiet leżący na przodzie powozu.

— Tego się właśnie obawiam — odpowiedziała Amanda. — Ach! jakże jest przykrem rzemiosło szwaczki!

d. c. n.

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia" Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski